

# Marzena Głodek

---

## Italia w zwierciadle "Le songe du Vieil Pelerin" Filipa de Mezieres

---

Słupskie Studia Historyczne 5, 57-74

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marzena Glodek

**ITALIA W ZWIERCIADLE  
LE SONGE DU VIEIL PÈLERIN  
FILIPA DE MÉZIÈRES**

*Le Songe du Vieil Pèlerin* (*Sen Starego Pielgrzyma*) jest najważniejszym dziełem Filipa de Mézières (1327-1405) zaufanego doradcy i przyjaciela króla Cypru Piotra I i króla Francji Karola V oraz papieża Urbana V i Grzegorza XI<sup>1</sup>. Pisany w latach 1386-1389 *Le Songe* wzbogacają osobiste doświadczenia autora zdobyte w jego licznych publicznych rolach: męża stanu, żołnierza, moralisty, wreszcie autora utopijnych koncepcji politycznych<sup>2</sup>. Sam traktat w literaturze średniowiecznej można zakwalifikować do tak zwanych „ramowych typów” snu i pielgrzymki<sup>3</sup> zawierających wielkie nagromadzenie alegorii. Do grona alegorycznych istot występujących w tekście, autor wprowadził samego siebie pod symbolicznym imieniem Starego Pielgrzyma *Ardant Desir* (Żarliwe Pragnienie). Pełni on w traktacie rolę przewodnika orszaku alegorycznych postaci, z którymi pielgrzymuje po całym znanym XIV-wiecznemu intelektualistom świecie, aby zbadać, jak ludzie spożytkowali dane im przez Stwórcę *besant d'ame* (duchowe zalety)<sup>4</sup>.

Pierwszą księgę *Snu Starego Pielgrzyma* De Mézières poświęcił dokładnej analizie sytuacji w poszczególnych krajach, w większości znanych mu z własnych dyplomatycznych podróży<sup>5</sup>.

Rozległa alegoria, jak nazwała dzieło De Mézièresa amerykańska badaczka D. M. Bell<sup>6</sup>, swoją treścią wykracza poza rozważania czysto polityczne, ogarniając wszystkie dziedziny ludzkiej aktywności w późnym średniowieczu. Omawianym wydarzeniom Filip de Mézières nadał w swoim traktacie moralny wymiar, podporządkowując utwór wymogom modnej literackiej konwencji, chciał bowiem, aby za pośrednictwem formy odpowiadającej gustom epoki skłonić czytelnika do refleksji nad moralnym i politycznym rozprężeniem ówczesnej Europy. Polityka i moral-

ność w tej alegorii nie występują w oderwaniu od siebie. De Mézières analizując sytuację w poszczególnych krajach, skupił się w przeciwieństwie do Marsyliusza z Padwy na rozważaniach nad wpływem moralnego stanu społeczeństwa na sytuację polityczną państwa<sup>7</sup>.

W swoim traktacie De Mézières starał się zachować obiektywizm, często jednak ulegał opiniom panującym na paryskim dworze i w kręgach jego najbliższych przyjaciół<sup>8</sup>, zwłaszcza widoczne jest to w opisie państw włoskich. O ile kultura włoska wywarła ogromny wpływ na czternastowieczny humanizm francuski<sup>9</sup>, to polityczne posunięcia Włochów w sprawie sukcesji neapolitańskiej i schizmy zachodniej godzące w interesy Francji, spotykały się z surową oceną<sup>10</sup>.

Pomimo często przesadnej niechęci do mieszkańców Italii De Mézières nie bardzo rozminął się z ponurymi realiami. Próby zażegnania schizmy metodą *via facti* i kołatanie francuskich Andegawenów o koronę Neapolu pogłębiły tylko chaos, w jakim pogrążona była Italia. Na politycznej scenie Półwyspu Apenińskiego odbywał się spektakl, który można zatytułować *bellum omnium contra omnes*<sup>11</sup>. Od końca XIII w. trwało też starcie między dwoma systemami rządów - republikańskim i despotycznym (lub zgodnie z terminologią epoki między rządem *a comune, in liberta* a *a tiranno*<sup>12</sup>. Ostatecznie około 1300 r. przewagę zdobędzie system signorii, nazywanej przez współczesnych przeciwników „tyranią”. Większa część Lombardii, Piemont, Emilia, Veneto oraz prawie cała Romania i Marche znalazły się pod panowaniem signorii. To również za sprawą ambicji politycznych i roszczeń terytorialnych „tyranów” historia włoskiego średniowiecza, aż do pokoju w Lodi w 1452 r., to pasmo nie kończących się konfliktów, które nie sposób wyliczyć bez narażenia się na pominięcie któregoś z nich. Dlatego walki stronnictw politycznych, zdrady, intrygi i skrytobójcze zamachy są dominującym motywem „włoskiej” części traktatu.

De Mézières, podobnie jak współcześni mu francuscy humaniści z dworu Karola V i Karola VI, podziwiał włoską kulturę. Tłumaczył dzieła Petrarcki, niewykluczone, że poznał osobiście wielkiego poetę<sup>13</sup>. Jednocześnie nie szczędził ostrych słów Włochom, zwłaszcza w tych kwestiach, które Francuzów i Włochów postawiły w przeciwnych, zwalczających się obozach.

Omawianie politycznej panoramy państw włoskich De Mézières rozpoczął od Wenecji. Kontynuował relację w miarę wędrówki alegorycz-

nych bohaterów traktatu przemierzających Półwysep Apeniński trasą zgodną ze szlakiem ostatniej zachodnioeuropejskiej podróży króla Cypru, Piotra I. Cypryjski monarcha był pierwszym od czasów Ludwika IX europejskim monarchą, który poważnie traktował ideę krucjaty i gotów był dla jej realizacji poświęcić bezpieczeństwo swego kraju, dotąd tolerowanego przez osmańskich emirów i egipskich mameluków. Na przełomie lat 1367/1368 Piotr I odwiedził liczne państwa włoskie, apelując o pomoc dla swoich militarnych, krucjatowych akcji przeciw Turkom osmańskim<sup>14</sup>.

Filip de Mézières jako kanclerz królestwa Cypru towarzyszył swemu monarsze przynajmniej w części podróży<sup>15</sup>. Echo tej nieudanej misji dyplomatycznej brzmi jeszcze w pisany dwadzieścia lat później *Le Songe du Vieil Pèlerin*, dodając ciemnych barw do i tak ponurego obrazu Włoch. Jedynie Wenecja opisywana jest w całkiem innej manierze. Cały XXII rozdz. traktatu to apoteoza Wenecji. Żadne z ukazanych przez De Mézièresa państw nie doczekało się tak wielu pełnych zachwytu słów. De Mézières nie mógł napisać jedynie suchej, beznamiętnej relacji o mieście, z którym czuł się emocjonalnie związany. Kilkakrotnie w latach 1364-1369 gościł w Wenecji jako poseł króla Cypru, Piotra I, do władz Republiki<sup>16</sup>. W Wenecji odebrał w 1369 r. wiadomość o skrytobójczym zamachu na swego monarchę i przyjaciela. Po śmierci Piotra I zamierzał resztę życia spędzić w mieście na lagunie. N. Iorga w monografii De Mézièresa przytoczył fragment *Księgi cudów Świętego Krzyża bractwa św. Jana Ewangelisty w Wenecji*<sup>17</sup>, w której wymieniono Filipa de Mézièresa jako członka tej wspólnoty, działającej przy weneckim klasztorze Verberes. Według zapisu w tej księdze miał ofiarować bractwu cenną relikwię - częśćką Prawdziwego Krzyża<sup>18</sup>. Zniechęcony do świata De Mézières nosił się, być może, z zamiarem wstąpienia do klasztoru<sup>19</sup>.

Wenecja, która w traktacie nazywana jest alegorycznym imieniem Pani Wód, według opisu De Mézièresa była państwem o doskonale zorganizowanym i sprawnie funkcjonującym systemie prawnym i ekonomicznym. Żadne ze znanych mu państw włoskich nie miało równie dobrych praw, na straży których stał *duc de Venise* wraz z całym systemem rad współrządzących Republiką<sup>20</sup>. Wierności starym prawom „dobrym rządom” przypisywał De Mézières zaufanie, jakim cieszyły się weneckie banki wśród wszystkich możliwych Europy, od cesarza po włoskich „tyranów”. Ujął to w alegorycznej paraboli: „jedno z najszlachetniejszych i wolnych miast świata jest rządzone przez Damę Lojalność, dlatego jest

niewielu panów i tyranów, którzy nie złożyli tam swoich skarbów”<sup>21</sup>. De Mézières nie był znawcą praw ekonomii<sup>22</sup>, nie uszło jednak jego uwagi bankowe zaplecze potęgi Republiki. Bank wenecki, *banc du commun*, według jego słów dysponował trzema-czterema milionami florenów rocznie, był zarządzany jednoosobowo, stosował na szeroką skalę system listów kredytowych (*simple papier*)<sup>23</sup>. Funkcjonowanie banku zrobiło na De Mézièresie wystarczająco duże wrażenie, aby zaproponować wprowadzenie podobnego rozwiązania do zarządzania finansami królestwa Francji.

Kiedy De Mézières pisał swój traktat, *La Serenissima* zdążyła już otrząsnąć się z niepomysłnych skutków przegranej z Genuą „wojny o Chioggię”. Filip jednak, będąc nadal pod wrażeniem tej klęski, która współczesnym wydawała się przesądzać o upadku Republiki, przedstawił Wenecję jako miasto, którego morska potęga jest niezbędna całemu chrześcijaństwu nie tylko jak w przeszłości do prowadzenia ofensywy krucjatowej, ale obrony przed korsarzami<sup>24</sup>. Dlatego siła Wenecji jest nieodzowna dla bezpieczeństwa kontynentu i wszelkie próby jej osłabienia lub złamania uznał za godne potępienia. Sami weneccjanie według De Mézièresa nigdy nie wysyłali swoich okrętów na łupieskie wyprawy, a jedynie do walki ze swoimi zewnętrznymi wrogami, podobnie jak czynią to inne „morskie komuny”<sup>25</sup>. Jako honorowy obywatel tej patrycjuszowskiej republiki kupieckiej De Mézières czuł się uprawniony do ostrzeżenia jej władz przed nierozwagą i gwałtownością młodych senatorów, którzy buntując się przeciwko radom starszych wprowadzają zamęt, narażając miasto na „zniszczenie przez wrogów noszących złocony krzyż” - Genuńczyków. Nie tylko groźba wewnętrznej destabilizacji była niebezpieczna dla republiki, ale również obojętność i pycha jej obywateli mogły okazać się zgubne dla jej pozycji w Europie<sup>26</sup>. Uwagi o obojętności i pysze weneccjan wiązały się z gorzkim wspomnieniem De Mézièresa o niechęci władz Wenecji do krucjatowych planów Piotra I podjętych w 1368 r. Wtedy nawet porywająca mowa Filipa de Mézières wygłoszona przed Wielką Radą, nie zmieniła stanowiska władz republiki zadowolonych po ekspedycji aleksandryjskiej z 1365 r.<sup>27</sup> z odnowienia handlowych stosunków z Egiptem i niechętnych poświęcania dochodów z nich płynących dla rycerskich fantazji króla Cypru.

Relacja Filipa de Mézières o Wenecji nie jest przesadzona. W XIV w. królowała ona nad morzami i była sercem pierwszego prekolonialnego

imperium. Żadne z miast ówczesnej Europy nie miało równie kosmopolitycznego charakteru. Ogromne, nagromadzone bogactwa i zgodność klasy rządzącej pozwoliła Wenecji wyjść obronną ręką z przegranego starcia z Genuą<sup>28</sup>. Filip de Mézières trafnie dostrzegł odmienność ustroju Republiki Weneckiej, którego polityczna stabilność opierała się na państwowym instynkcie weneckich patrycjuszów. Wielcy kupcy, pochodzący przeważnie ze szlachty<sup>29</sup>, nigdy nie pozwolili sobie na wybujały indywidualizm, który Genuę doprowadził do utraty państwowej niezależności. Zawsze czuli się współuczestnikami wielkiego, zbiorowego przedsięwzięcia organizowanego przez państwo, które sami tworzyli<sup>30</sup>, co przyczyniło się do uformowania z weneckiego patrycjatu solidarnego stanu o mocnym poczuciu korporacyjnym. Wyspiarski charakter miasta i wieki tradycji walk o egzystencję i zachowanie niezależności zrodziły nie tylko w patrycjuszach zmysł wspólnego dobra ojczyzny istniejącej tylko dzięki ich wysiłkom, przedsiębiorczości i dyscyplinie<sup>31</sup>.

Filip de Mézières całą swoją polityczno-literacką działalność poświęcił propagowaniu nowej krucjaty, która miała połączyć pod wspólnym sztandarem wszystkie państwa chrześcijańskie. Ważną rolę w tej ekspedycji planował powierzyć Wenecji. Bez jej floty powodzenie wyprawy było niemożliwe. Dlatego swoją relację o Wenecji zakończył wspomnieniem o pomocy udzielonej przez weneccjan królowi jerozolimskiemu przy zdobywaniu syryjskich portów oraz przywołaniem czwartej krucjaty sfinansowanej przez Wenecję. W tym przypadku jednak De Mézières przemilczał sprawczą rolę doży Enrico Dandolo, nazwał Weneccjan jedynie pomocnikami wodzów wyprawy Baldwina IX hrabiego Flandrii i Bonifacego z Montferratu.

Jako wezwanie do nowej wyprawy krzyżowej można potraktować włączenie do „weneckiego” epizodu płomiennego przemówienia alegorycznej postaci o dwóch imionach *Devotion* i *Desesperee* (Rozpacz). Możemy się domyślać, że wprowadzenie tej postaci dało możliwość wypowiedzenia jej ustami myśli Filipa, który podobnie jak ona w sali Wielkiej Rady w Pałacu Dożów, próbował pozyskać władzę Wenecji dla poparcia wyprawy Piotra I. Podobnie jak cypryjski kanclerz, *Desesperee* jest wysłanniczką Cypru i innych wysp Morza Śródziemnego i Egejskiego. O tym jak bardzo leżały na sercu Filipowi sprawy tego regionu świadczy niezwykle emocjonalny ton wypowiedzi<sup>32</sup>. Według słów alegorycznej Rozpaczy chrześcijańskie państwa na Wschodzie mogą rychło podzielić

los Kartaginy doszczętnie zniszczonej przez Rzymian. Zdobywcami w tym przypadku byłoby Turcy osmańscy. Mieszkańcy wysp „jedni są martwi, drudzy służą Mahometowi, a pozostali bliscy są porzucenia swojej religii”<sup>33</sup>. Wypowiedź *Desespere* De Mézières zakończył apelem, z którym sam wielokrotnie zwracał się do swoich współczesnych, o pomoc współwynawcom na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie, rozpoczynając tym dzieło odzyskania Ziemi Świętej.

Swój dalszy wywód o Italii Filip de Mézières zaczął od królestwa Neapolu i Sycylii, nie szczędził przy tym ostrych słów. Sycylię przedstawił jako królestwo pozbawione władcy, gdzie dotychczasowe więzi społecznej zależności uległy całkowitemu rozkładowi. Załamanie struktur państwowych sprzyjało szerzeniu się rozbojów. Sycylijszyków De Mézières oskarżył o zorganizowanie potężnej floty pirackiej. „Baronów” sycylijskich uważał za głównych winowajców chaosu w państwie. Zarzucał im wierność tradycji ostatnich Hohenstaufów, których nazwał tyranami walczącymi przeciw Kościołowi<sup>34</sup>. Łatwo zrozumieć panującą we francuskich kręgach dworskich niechęć do Sycylijszyków. Jeszcze w czasach De Mézièresa żywa była pamięć o niesporach sycylijskich z 1282 r., które położyły kres panowaniu Karola I Andegaweńskiego na wyspie i rozpoczęły przeciągającą się do połowy XV w. rywalizację francusko-aragońską o Sycylię i królestwo Neapolu. Relacja o wewnętrznych niepokojach na Sycylii, chociaż bardzo ogólnikowa, dość wiernie przedstawiła wewnątrz sytuację państwa. Od 1377 r., od śmierci króla Sycylii Fryderyka III, na wyspie trwał otwarty konflikt między zwolennikami wyznaczonej na dziedziczkę korony córki zmarłego monarchy Marii a stronnictwem jego naturalnego syna Wilhelma. Anarchia na Sycylii trwała aż do 1392 r. kiedy Maria powróciła wraz z małżonkiem Marcinem, dziedzicem korony aragońskiej, wnukiem Piotra IV<sup>35</sup>.

Podobną jak na Sycylii atmosferę wewnętrznego nieładu Filip opisał we fragmencie traktatu dotyczącym królestwa Neapolu<sup>36</sup>. Jego zdaniem okres świetności neapolitańskiej monarchii zakończył się w chwili śmierci króla Roberta Mądrego (20 stycznia 1343 r.). Dramatyczny podział na zwalczające się stronnictwa wśród neapolitańskiej szlachty powstać miał według Filipa za sprawą „księcia niegdyś związanego z kwiatem lilii, którego żądza władzy doprowadziła do śmierci na Węgrzech”<sup>37</sup>. Tym mianem nazwał De Mézières Karola z Durazzo, którego oskarżył, że dla zagarnięcia korony neapolitańskiej zamordował prawowitą władczynię

Neapolu, Joannę I<sup>38</sup> i przeciwstawił się roszczeniom do tronu francuskiej linii Andegawenów. Kiedy w trakcie schizmy Joanna I opowiedziała się po stronie Klemensa VII i w 1380 r. uznała swoim dziedzicem księcia Ludwika I d'Anjou, młodszego brata króla Francji Karola V, „rzymski papież” Urban VI uznał ją, zarzucając jej herezję i schizmę, za pozbawioną tronu i ogłosił królem Karola z Durazzo, bliskiego krewnego Joanny<sup>39</sup>. Wyprawa Ludwika d'Anjou, koronowanego w Awinionie przez Klemensa VII na króla Neapolu, zakończyła się całkowitym fiaskiem. Podczas pościgu za oddziałem najemników na początku września 1384 r. książę poważnie zachorował i 20 września zmarł w Bari<sup>40</sup>, a jego armia rozproszyła się. Roszczenia do Neapolu podtrzymał syn Ludwika I, Ludwik II. Ludwik I wezwał w swoim testamencie króla Karola VI do pomszczenia Joanny I<sup>41</sup>. Tymczasem Karol z Durazzo utracił poparcie Urbana VI, gdy odmówił papieżowi nadań w królestwie Neapolu na rzecz jego bratanka Franciszka Prignano. Rozdrażniony papież ekskomunikował króla Neapolu wraz z całą rodziną. De Mézières napisał dość mgliście o tym konflikcie. Wspominał jedynie, że papież został najpierw uwięziony, a potem oblegany przez wojska neapolitańskie w Nocerze<sup>42</sup>.

Walka stronnictw, polityczny podział, o którym tylekroć niezbyt wyraźnie Filip wspominał, rozpoczęły się po śmierci Karola III na Węgrzech. Neapolitańska arystokracja podzieliła się na dwa wrogie obozy. Pretensje księcia Ludwika II poparł potężny ród Sanseverinich, a królowa-wdowa Małgorzata musiała ze swoim synem Władysławem uciekać do Gaety<sup>43</sup>. Swoje pretensje do tronu zgłosił również Otton Brunszwicki, który powołał się na adopcję przez Joannę I<sup>44</sup>. W czerwcu 1387 r. Neapol został opanowany przez przywódców opcji profrancuskiej. Relacjonując prawie na bieżąco wydarzenia na południu Italii, De Mézières swoje sympatie lokuje po stronie młodego Ludwika d'Anjou. Dał temu wyraz pisząc z uznaniem o prowansalskim dworze pretendenta do korony Neapolu<sup>45</sup>. Neapolitańskim baronom doradzał powrót do polityki króla Roberta, nie sugerując otwarcie, którego z pretendentów mają uznać za legalnego władcę.

Nurtującemu środowiska francuskich intelektualistów i elitę władzy problemowi schizmy zachodniej, De Mézières poświęcił rzymski i genueński epizod swojego traktatu. Te dwa fragmenty *Snu Starego Pielgrzyma* mogą, wyjęte z całości, służyć jako przykład doskonałych literacko utworów z kręgu „klementyńskiego” nurtu politycznej polemiki<sup>46</sup>. Sam



Filip podkreślając wielokrotnie, że uznaje awiniońskiego Klemensa VII za *souverain et universal pasteur de l'église*, wyrażał opinię zgodną nie tylko ze stanowiskiem Uniwersytetu Paryskiego, ale przede wszystkim z konsekwentnym „klementynizmem” regentów. Pod absolutną władzą stryjów Karola VI nie było we Francji miejsca na dyskusję w sprawie papieskiej elekcji i na odmienne stanowisko. Wszyscy winni uznać władzę Klemensa, a każdy utwór literacki miał być „modlitwą o zwycięstwo młodego króla nad schizmatykami”. Dlatego Rzymianie i Genueńczycy jako stronnicy Urbana VI zostali przez Filipa przedstawieni negatywnie. Dla ukazania w całej ostrości dekadencji Rzymu De Mézières wprowadził do traktatu motywy bajki zwierzęcej, wskazując jako źródło tego pomysłu niezwykle popularną *Powieść o Lisie*<sup>47</sup>. Nadał Rzymianom symboliczne cechy na pół zwierzęce i imiona zaczerpnięte z *Powieści*. Alegorycznych bohaterów traktatu wita w Rzymie przypominająca bezładny korowód karnawałowy<sup>48</sup> procesja nędzarzy o głowach drapieżnych zwierząt, jadowitych węży i ptaków ścierwojadów<sup>49</sup>. O wystąpienie w imieniu zgromadzonych Rzymian ubiegali się lisiogłowy prawnik Renard i księżę Ysagrin o wilczym obliczu. Zwierzęce postacie miały uosabiać wszystkie złe cechy Rzymian, którym grzechy odebrały ludzką postać<sup>50</sup>. W długiej i zawilej mowie Ysagrina Filip wymienił zarzuty stawiane we Francji Rzymianom, równocześnie dając im możliwość przedstawienia własnych racji. Rzymianie zdaniem Filipa czuli się urażeni panowaniem się w Państwie Kościelnym cudzoziemskich urzędników, przede wszystkim Francuzów z Limousin, Bretanii, Gaskonii i Poitou, rodaków awiniońskich papieży, którzy zdominowali wszystkie urzędy w Rzymie rugując z nich rzymską szlachtę. Dlatego Rzymianie postanowili nie dopuścić do nowej elekcji „francuskiego” papieża, gdy konklawe wreszcie zebrało się w Rzymie. Przebieg burzliwego konklawe odbywającego się pod dyktando rozwścieczonego tłumu, w relacji De Mézièresa jest prawie identyczny z opisem Jeana Froissarta, z tą jednak różnicą, że w *Le Songe du Vieil Pèlerin* jego przebieg poznajemy z pozycji rzymskiej. Głosem swoich alegorycznych postaci sam autor oskarżył Rzymian o spowodowanie schizmy. Pchnąć ich miała do tego pycha, lekceważenie religii i Kościoła wynikające z przywiązania do dawnych pogańskich bóstw: Marsa symbolizującego rzymską waleczność, Jupitera - pychę, Saturna - zdradę, Minerwy - obłudę, Wenus - rozpustę<sup>51</sup>. Relację o Rzymie zamknęła zapowiedź „wielkiego sądu”, którego surowy wyrok spadnie na Rzymian,

jeżeli nie zaprzestaną popierania schizmy i nie powrócą do przestrzegania prawa<sup>52</sup>.

Sam „rzymski” papież Urban VI pojawił się na stronach traktatu we fragmencie poświęconym Genui. Ten rozdział *Snu Starego Pielgrzyma* wyraźnie dzieli się na dwie części: pierwszą, poświęconą położeniu Kościoła i osobie Urbana VI, nawiązującą do autentycznego faktu pobytu papieża w Genui, i drugą, będącą surową krytyką polityki prowadzonej przez republikę. Zwłaszcza surowo De Mézières ocenił geneueńską inwazję na Cypr i wojny toczone z Wenecją.

Problematyka schizmy zachodniej w dziełach Filipa de Mézières wykraczała poza sferę polityczną. Jej przyczyn doszukiwał się w nieprawidłowym przebiegu konklawe z winy Rzymian oraz w żądzy władzy i okrucieństwie Urbana VI, którego Filip obdarzył przydomkiem „Strasliwy” (*Terrible*), czyniąc sugestię do jego zachwianej równowagi psychicznej<sup>53</sup>. Prawdziwą tragedią przede wszystkim duchową był dla De Mézières rozpad jedności chrześcijańskiej Europy.

W części relacji poświęconej ocenie polityki geneueńskiej De Mézières wprowadził nową alegoryczną postać, wysłanniczkę z „wyspy Acheldemach”, czyli z Cypru<sup>54</sup>. Jej wystąpienie to literacki pretekst do potępienia przez Filipa agresywnej, egoistycznej polityki Genui wobec sąsiadów. De Mézières oskarżył Geneueńczyków o to, że nie spieszyli się z udzieleniem pomocy armii krzyżowców Piotra I w zdobywaniu Aleksandrii w 1365 r., czekając na wynik walki. Całą swoją przewrotność ujawnili przeprowadzając inwazję na Cypr pod pretekstem wymierzenia sprawiedliwości mordercom Piotra I. Geneueńczycy nigdy nie uważali się za sojuszników cypryjskiego monarchy, o czym De Mézières doskonale wiedział<sup>55</sup>. Apel królowej-wdowy Eleonory o pomśzczenie śmierci męża potraktowali jako pretekst do usprawiedliwienia najazdu<sup>56</sup>. Flota geneueńska opanowała port w Famaguście, a geneueńscy najemnicy spustoszyli Nikozję nie oszczędzając kościołów i klasztorów. Eleonorę i młodego Piotra II zwycięzcy potraktowali jak więźniów. Pokój zawarty 22 października 1374 r. potwierdził oddanie Famagusty Geneueńczykom. Utrata głównego portu skazywała kwitnący dotąd handel cypryjski na powolny upadek. Kiedy Filip de Mézières pisał tę część traktatu, Piotr II już nie żył, zmarł w 1383 r. Świadkiem jego daremnych prób znalezienia w Italii poparcia przeciw geneueńskiemu zwierzchnictwu był Filip w trakcie swojej ostatniej dyplomatycznej misji w Lombardii<sup>57</sup>.

De Mézières wygłosił pod adresem genueńskich „mścicieli” Piotra I ostrzeżenie, że traktując swoją rolę wyłącznie jako sposób realizacji dążeń do budowy własnego handlowego imperium narażają się na wieczne po-  
tępienie<sup>58</sup>.

Zapowiedziany w traktacie, a dla interesującego się polityczną sceną Italii De Mézièresa widoczny już początek upadku potęgi Genui dotknął kupiecką republikę nie tylko jako kara za uzurpowanie sobie roli „bicza Bożego”<sup>59</sup>, ale przede wszystkim za wojny prowadzone przeciwko chrześcijanom przy równoczesnym schlebieniu muzułmańskim władcom Egiptu, Syrii i Turkom osmańskim. Polityczny idealizm Filipa de Mézières nie pozwalał mu zrozumieć i usprawiedliwić polityki genueńskiej podporządkowanej wyłącznie osiaganiu jak największych zysków. Trafnie jednak dostrzegł, że upadek potęgi Genui miał swoje źródło w rujnujących skarbiec republiki wojnach z Wenecją<sup>60</sup> i w wewnętrznej rywalizacji najpotężniejszych rodzin dysponujących fortunami przewyższającymi zasoby finansowe państwa<sup>61</sup>. W swoim przedstawieniu Genui De Mézières połączył wiarę w nieuniknioną klęskę państw nie stosujących zasad moralnych w swojej polityce z dokładną wiedzą o wewnętrznej sytuacji republiki, która już w kilka lat po ukończeniu przez Filipa traktatu poddała się królowi Francji<sup>62</sup>.

Jedną z najżywszych i najdokładniejszych relacji w *Śnie Starego Pielgrzyma* jest opis najpotężniejszych ośrodków politycznych Lombardii. De Mézières doskonale znał północne Włochy. Swoje pierwsze wojenne doświadczenia zdobył wśród najemników władcy Mediolanu, Luchino Viscontiego. W 1345 r. uczestniczył w wojnie pomiędzy Viscontim a markizem Ferrary Obizzo d’Este, sprzymierzonym z Mastino della Scala z Werony, o dominację w dawnej Marchii Werońskiej. De Mézières do końca życia wspominał z odrazą doświadczenia lombardzkiej kampanii. Na przykładzie Filipa widzimy nurtujące współczesnych pytanie o moralną odpowiedzialność za zaangażowanie się w niesprawiedliwą wojnę. Filip jako „weteran” wyrzucał sobie z goryczą, że pozwolił na wciągnięcie siebie w lombardzką awanturę nie zastanowiwszy się uprzednio, czy jest to wojna sprawiedliwa. Za sprawiedliwą uznał z czasem wojnę „w obronie państwa, wiary, Kościoła, wdów i sierot, prawa i sprawiedliwości”<sup>63</sup>.

Następców swojego pierwszego dowódcy, Barnabę i Gian Galeazza Viscontich poznał już jako wysłannik początkowo papieża Urbana V,

a później Karola V. De Mézières podróżował po Italii, o czym już wspomniano, w epoce zmierzchu ustroju komunalnego i powstawania signorii. Filip, zgodnie ze zwyczajem swoich czasów, panów miast nazywał tyranami. Jako wierny wyznawca zasad Arystotelesa pogardzał ich sposobem sprawowania władzy niszczącym moralność nie tylko rządzących, ale i rządzonych<sup>64</sup>. Stąd w relacji z Lombardii dominują opisy zbrodni i politycznych intryg. Szczególnie trzy lombardzkie państwa zwróciły uwagę De Mézièresa: Padwa, którą w traktacie symbolizował szkarłatny rydwan, Weronę z dwoma brytanami wspinającymi się po drabinie i Mediolan z wielkim węzłem trzymającym w paszczy zakrwawione dziecko<sup>65</sup>. Posługując się tymi symbolami plastycznie przedstawił politykę zewnętrzną Padwy pod rządami Franciszka I Carrary (zwanego il Vecchio): „koła szkarłatnego wozu toczyły się tak szybko, że lecące z nich iskry dotarły nawet do walecznego króla Węgier Ludwika, gdzie wybuchły płomieniem wojny z Wenecją, rozdmuchane przez krwiożercze wilki z Genui i starego Carrare, co spowodowało rozlew krwi i śmierć wielu chrześcijan i potępienie setek tysięcy dusz”<sup>66</sup>. W tych słowach Filip zawarł czytelną dla współczesnych sobie aluzję do wojen prowadzonych przez Ludwika Węgierskiego przeciw Wenecji przy poparciu Genui i tyrańca Padwy<sup>67</sup>. Temu ostatniemu De Mézières przypisał wniecenie tego międzynarodowego konfliktu. Byłoby interesujące stwierdzenie, czy Filip, znawca i wielbiciel twórczości Petrarke, wiedział o tym, że jego uwielbiany poeta w jednym ze swoich słynnych listów nakreślił wyidealizowany portret Franciszka Carrary. Petrarca nazwał władcę Padwy „zdolnym do spełnienia wielkiego zadania bycia nie tyle władcą dla swoich poddanych, co prawdziwym ojcem ojczyzny”<sup>68</sup>.

Opisując kolejną z lombardzkich „tyranii”, odrzucił już wszelkie literackie stylizacje. Na przykładzie władców Werony z rodu Scaligerów obnażył całą moralną ohydę nowej elity, gotowej posunąć się do każdej zbrodni dla zdobycia i utrzymania absolutnej władzy.

W czasie gdy pisał o Weronie studwudziestopięcioletnie panowanie Scaligerów należało już do przeszłości. W listopadzie 1387 r. miasto dostało się pod panowanie Viscontich. Postępowanie ostatnich Scaligerów nadal jednak budziło odrazę moralisty. Nazywając „brytanami” władców Werony, De Mézières uczynił aluzję do popularnego w tym rodzie imienia Cangrande - „Wielki Pies”, które było przydomkiem twórcy potęgi Scaligerów<sup>69</sup>. Nie zwrócił jednak uwagi na okres świetności władców Wero-

ny, skupiając się tylko na jednym z ponurych epizodów burzliwych dziejów tego rodu. Opisał zbrodnie popełnione przez synów Mastina II della Scala, Cansignoria i Paola Alboina. Bracia zawiązali spisek, w wyniku którego zginął najstarszy z nich Cangrande II, umożliwiając przejęcie władzy młodszymi braćmi. Potępiając spisek De Mézières zbyt dobrze przedstawił zamordowanego, chcąc podkreślić demoniczne cechy jego morderców<sup>70</sup>. Cangrande II nie był wcale lepszy od swoich braci-morderców, jego rządy wywołały powstanie, które musiał krwawo stłumić. Przywódca bratobójczego spisku Cansignorio przedstawiony został jako typowy despota, nie wahający się skazać na śmierć swojego drugiego brata Paola Alboina, aby zabezpieczyć spokojne panowanie swoich ukochanych bastardów Bartłomieja i Antoniego<sup>71</sup>.

Filip, mimo niechęci do północno włoskich potęg politycznych, chcąc zachować wierność faktom musiał przyznać, że rządy tyranów, o ile ci wykażą się rozsądkiem, mogą przynosić korzyści państwu, a nawet zdobyć uznanie potężnych, starych rodów książęcych<sup>72</sup>.

Z miast włoskich, o których De Mézières pisał, najlepiej był mu znany prócz Wenecji Mediolan. Władców Mediolanu nazywa w traktacie *Grants Serpents*, mianem zaczerpniętym z terminologii heraldycznej. „Wielki Wąż trzymający w paszczy zakrwawione dziecko”<sup>73</sup> to herb Viscontich. De Mézières osobiście zetknął się z Barnabą i jego bratanikiem Gian Galeazzo. Pierwszego z nich, zdradzającego podobieństwo do najokrutniejszych rzymskich imperatorów<sup>74</sup>, przedstawił jako wroga cesarza Karola IV i papieża. Kroniki włoskie, znane Filipowi, opisują niekończące się wojny Barnaby Viscontiego przeciw innym włoskim państwom - Padwie, Weronie, Mantui, a także papieżowi Urbanowi V i Karolowi IV, pomimo że ten ostatni mianował go swoim wikariuszem w Italii. Według De Mézièresa Barnaba był szczodry dla cudzoziemców, ale zienawidzony przez własnych poddanych. Z doświadczeń dyplomatycznego reprezentanta Urbana V i Grzegorza XI Filip znał przyczyny i przebieg konfliktu papieża i cesarza z dokonującym aneksji terytoriów Państwa Kościelnego Barnabą, któremu przypisywano słowa: sam w swoim państwie jestem cesarzem i papieżem. W czasach De Mézièresa Visconti był wzorem nieposkromionego autokraty, prowadzącego równocześnie zręczną politykę zagraniczną, co nie uszło uwagi tak bacznego obserwatora europejskiej sceny politycznej jak Filip. W swoim traktacie zwrócił uwagę przede wszystkim na politycznie ważne mariaże córek

Barnaby, łączące jego rodzinę z domami książęcymi Niemiec, Italii i Cypru<sup>75</sup>.

Jako przeciwnik wszelkich form sprawowania władzy niezgodnych z prawem, za jakie uważał tyranie i uzurpacje, De Mézières nie mógł obiektywnie i jednoznacznie ocenić najbardziej spektakularnego zamachu stanu w całym XIV stuleciu: obalenia Barnaby przez jego bratanka Gian Galeazza. Filip ograniczył się jedynie do porównania tego śmiałego posunięcia politycznego do mistrzowskiej rozgrywki szachowej<sup>75</sup>. Przywołał też różnice zdań wśród samych Mediolańczyków, z których jedni potępiali zamach, a drudzy w upadku tyrana widzieli karzącą rękę Boga<sup>76</sup>.

Kolejnym zaprezentowanym w traktacie państwem jest Mantua rządzona przez Gonzagów. Sposób w jaki De Mézières ukazał jej władców nie różni się od sposobu przedstawiania poprzednich włoskich tyranów. Filip opisał wspólne rządy trzech braci Ugolina, Ludwika i Franciszka, zakończone zamordowaniem pierwszego z nich przez młodszych w 1362 r. Uwadze De Mézièresa nie uszedł również fakt przymierza Gonzagów z Karolem IV i uzyskania przez nich godności wikariuszy cesarstwa<sup>77</sup>.

Pograżonej w zbrodniach Lombardii Filip przeciwstawił świętość epoki św. Ambrożego i króla Longobardów, Liutpranda. Oskarżył współczesnych Lombardczyków o zniszczenie dawnych, dobrych obyczajów i oddanie władzy w ręce ludzi o jak najgorszej reputacji w myśl zasady „ten panuje, kto zdobędzie i utrzyma się przy władzy”<sup>78</sup>.

Opis Lombardii zamyka „włoski” fragment *Le Songe du Vieil Pèlerin*. Obraz Italii nakreślony jest w traktacie w bardzo ciemnych barwach. Widzimy państwa włoskie pogrążone w konfliktach zbrojnych, politycznych intrygach, rządzone przez „podstępnych i okrutnych tyranów”<sup>79</sup>. Filip de Mézières był doskonale poinformowany o tym, co działo się na Półwyspie Apenińskim i starał się nie ulegać jednostronnym politycznym osądom, co niestety nie zawsze mu się udawało. Pomimo niezbyt optymistycznych wiadomości napływających z Italii, wierzył w polityczne zakończenie wszystkich nękających ją konfliktów. Dlatego ważne miejsce w projektowanej przez siebie ogólnoeuropejskiej krucjacie zarezerwował dla włoskiego kontyngentu<sup>80</sup>.

## Przypisy

1. Dokładniejsze informacje o biografii De Mézièresa znajdują się w fundamentalnej dla poznania tej postaci monografii rumuńskiego historyka N. Iorgi. N. Iorga, *Philippe de Mézières et la croisade en XIVs*. Paris 1896
2. Zdumiewającym idealistą, upatrującym zbawienia świata w nowym zakonie rycerskim pod wezwaniem Męki Pańskiej, nazwał De Mézièresa wybitny badacz kultury późnego średniowiecza J. Huizinga. J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*. Wyd. 2. Warszawa 1967, t. 1, s. 161
3. P. Zumthor, *Essai de poétique médiévale*. Paris 1972, s. 92
4. Parabola o talentach według Ewangelii św. Mateusza (XXV, 14). Interpretację oparto na egzegezie św. Grzegorza, który twierdził, że żaden człowiek nie może tłumaczyć się, że nie otrzymał talentu od Boga, aby owocował w jego ziemskiej pielgrzymce. D. M. Bell, *Etude sur le „Songe du Vieil Pelerin” de Philippe de Mézières (1327-1405)*. Geneve 1955, s. 19
5. O dyplomatycznych podróżach De Mézièresa, który poza Italią odwiedził także państwa niemieckie, Czechy, Skandynawię i państwo Zakonu Niemieckiego w Prusach. N. Iorga, *Philippe de Mézières...*, s. 165 i n.
6. D. M. Bell, *Etude sur le Songe...*, s. 9
7. J. Baszkiewicz, Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej. Warszawa 1964, s. 387
8. Zaliczyć można do nich przedstawicieli pierwszych generacji francuskich humanistów z Mikołajem Oresme i Piotrem d’Ailly na czele. G. Ouy, *La dialectique des rapports intellectuelle franco-italiens et l’humanisme en France aux XIV-XVs*. W: *Rapporti culturali et economici fra Italia et Francia nei secoli dal XIV al XVI*. Roma 1979, s. 138-139
9. Tamże, s. 137-140
10. Pod wpływem wydarzeń politycznych powstało wiele traktatów, których idea przewodnią jest pochwała Gallów przeciwstawionych Rzymianom. Temat *Translatio studii* utrzymuje się aż do XVI w., np. pisma Jana de Hesdin, *Duel-lum epistolare Galliae et Italiae Symforiana Champiera*, pisma polemiczne Antoniego Muret i Piotra de la Ramée; G. Ouy, *La dialectique...*, s. 137-138
11. G. Procacci, *Historia Włochów*. Warszawa 1983, s. 41
12. Ph. Jones, *Economia e societa nell’Italia medievale*. Torino 1980, s. 503-504
13. G. Ouy, *La dialectique...*, s. 137
14. Szczegółowo o przebiegu podróży Piotra I po Italii w 1368 r. N. Iorga *Philippe de Mézières...*, s. 369-381
15. Na pewno spotkał się z królem w Wenecji tuż przed jego powrotem na Cypr. Piotr I opuszczając Wenecję we wrześniu 1368 r., polecił Filipowi załatwienie trudnych dziś do określenia spraw, które zatrzymały go w Wenecji. Tamże, s. 383-384
16. Pierwszy potwierdzony pobyt Filipa w Wenecji przypada na grudzień 1362 r., kiedy przybył do miasta w orszaku Piotra I. Ponownie przebywał w Wenecji na

- przełomie lat 1364/1365. Po wyprawie na Aleksandrię przyjechał do Wenecji w lipcu 1366 r., wtedy wygłosił swoją sławną mowę przed Wielką Radą i dożą Marco Cornaro. Ostatni raz przebywał w Wenecji w latach 1368-1371. Tamże, s. 324-328, 381-384
17. Tytuł oryginału księgi: *Miracoli della croce santissima della Scuola de San Giovanni Evangelista*, wydana w 1780 r. Bractwo św. Jana istniało już od XIII w. Tamże, s. 402, przyp. 4
  18. Scuola Grande de Giovanni Evangelista opiekowała się fragmentem Krzyża, ofiarowanym przez De Mézièresa w 1369 r. Ta relikwia od początku była obiektem wielkiego kultu i stała się symbolem bractwa jednej z najznacześniejszych konfraterni w ówczesnej Wenecji. F. Valcanover, *Carpaccio*. Firenze 1989, s. 34
  19. N. Iorga, *Philip de Mézières*, s. 402 i n.
  20. F. de Mézières, *Le Songe du Vieil Pèlerin*. Ed., comment. G. W. Coopland, Cambridge 1969, t. 1, s. 254
  21. Tamże, s. 254-255
  22. De Mézières przyjaźnił się z doradcą Karola V, Mikołajem Oresmem, którego często przywołuje w traktacie.
  23. F. de Mézières, *Le Songe...*, t. 2, s. 460-461. System listu kredytowego w Wenecji w XIV w. był może nie tak doskonały jak w Genui, ale to Wenecja stworzyła pierwsze prawdziwe banki znane pod nazwą *banchi di scritta*. Y. Renouard, *Les hommes d'affaires italiens du Moyen Age*. Paris 1949, s. 112-114
  24. „Et briefment et veritablement a parler, ceste cite est necessaires a la Crestienne”. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 254
  25. „Venise ne party galee ne autre navire en roberie, se n'a este contre leus ennemis, comme font les autres communes ceans sur la marine”. Tamże, s. 254-255
  26. Tamże, s. 256
  27. Za poparcie udzielone przez Wenecję Piotrowi I sultan Egiptu, Al-Aszraf Szaban II, po odzyskaniu Aleksandrii zarządził konfiskatę mienia weneckich kupców na całym obszarze od Egiptu do Syrii. Ambasadorowie weneccy Francesco Bembo i Pietro Soranzo znieśli wiele upokorzeń, aby w maju 1366 r. doprowadzić do odnowienia dawnych traktatów handlowych. Ch. Diehl, L. Oeconomus, R. Guillard, R. Grousset, *L'Europe Orientale de 1081 a 1453*. Paris 1945, s. 498
  28. G. Procacci, *Historia Włochów...*, s. 77
  29. Y. Renouard, *Les hommes d'affaires italiens...*, s. 117
  30. G. Procacci, *Historia Włochów...*, s. 78-79
  31. W XIV w. rozwój Wenecji nie został zakłócony. O stabilności systemu politycznego republiki świadczyć może to, że nieliczne jak na włoskie warunki polityczne późnego średniowiecza próby przewrotu Baiamonta Tiepoło (1316 r.) i doży Marino Faliero (1354 r.) zostały udaremnione. Wielcy kupcy zagarnęli całą władzę polityczną. Niezwykłe było to, że mimo wszystko nie doszło do podziału mieszkańców na skrajnie antagonistyczne grupy. Y. Renouard, op. cit., s. 117-



- 118. O historii Wenecji szerzej: E. S. i G. Rösch, *Venedig im Spätmittelalter*. Berlin 1991; F. Thiriet, *Histoire de Venise*. Paris 1985, D. Crivellari, *Venice*. Milano 1982
32. W pierwszych słowach poświęconych pojawieniu się alegorycznej Rozpaczy, De Mézières napisał, że cała wypowiedź została wykrzyczana „cria a haulte voix”. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 257
33. Tamże, s. 257-258
34. „ilz tenoient le royaume par tyrannie et contre leur mere sainte eglise.” Tamże, s. 262
35. F. K. Schlosser, *Dzieje powszechne*. Lwów 1874, t. 8, s. 427-430
36. É. G. Leonard, *Les Angevins de Naples*. Paris 1954, tam pełny wykaz literatury.
37. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 261
38. Tamże, s. 261-262
39. Joanna I była córką Karola, księcia Kalabrii, wnuczką Roberta Mądrego. Karol z Durazzo był wnukiem Jana z Durazzo brata Roberta Mądrego. É. G. Leonard, *Les Angevins...*, tablica genealogiczna nr 5
40. *Chronique du religieux de St. Denis: la regne de Charles VI, de 1380 a 1422*. Trad. et ed. M. L. Bellaguet. Paris 1839, t. 1, s. 339
41. O testamencie księcia Ludwika I, N. Valois, *La France et la Grande Schisme d' Occident*. Paris 1901, t. 2, s. 76-83
42. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 262
43. É. G. Leonard, *Les Angevins...*, s. 477
44. O pretendencjach do korony neapolitańskiej. Tamże, s. 477-479
45. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 302
46. Podobne motywy do występujących w tej części traktatu pojawiły się w alegorycznym traktacie Honoriusza Boneta, *Judicium Veritatis in causa schismatis (Liber de judicio Veritatis contra Bartolomeum scismaticum)* napisanym ok. 1389 r. N. Valois, *La France...*, s. 368-369
47. P. Le Gentil, *La litterature française du Moyen Age*. Paris 1990, s. 87-89; H. Pirenne, G. Cohen, H. Focillon, *La civilisation occidentale au Moyen Age*. Paris 1933, s. 242-243, 362-363
48. Aluzja do karnawałowych korowodów, wywodzących się z tradycji antycznej, niezwykle popularnych w Italii. Często przez moralistów korowód był oceniany jako okazja do niczym nieskrępowanej swobody, burzenia porządku czy nawet obrazoburczego buntu. J. Heers, *Święta głupców i karnawały*. Warszawa 1995, s. 169-170
49. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 264
50. „fesserez vostre erreur, pour lequel vous ainsi deffiguez et estes devenus comme monstres”. Tamże, s. 265
51. Tamże, s. 269
52. Tamże, s. 288-291
53. N. Valois, *La France...*, t. 2, s. 112-113

54. „isle d'Achedemach, qui vaul autant a dire comme champ remply de sang, c'est de l'isle de Chippre.” F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 295
55. Genoa nigdy nie podzielała entuzjazmu krucjatowego Piotra I. Doża Gabriel Adorno groził nawet wojną w razie niepotwierdzenia dawnych i nadania nowych przywilejów. Domagał się również spłacenia długów braci króla Cypru. N. Iorga, *Philippe de Mézières...*, s. 153
56. Królowej-wdowie zależało na ograniczeniu wpływów braci męża i większy osobisty udział w rządach. N. Iorga, *La France de Chypre*. Paris 1931, s. 65
57. Piotr II usiłował uzyskać pomoc Barnaby Viscontiego poślubiając jego córkę Walentynę. Sojusz ten nie przyniósł żadnych praktycznych efektów Cyprowi. Filip obserwował rokowania jako reprezentant Karola V. W Italii przebywał ze swoją ostatnią misją od 1375 r. do 1376 r. N. Iorga, *Philippe de Mézières...*, s. 424-426
58. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 301
59. Tamże, s. 302
60. „Wojna o Chioggę” (1378-1381) pochłonęła tak ogromne sumy, że republika znalazła się na krawędzi bankructwa. Dług państwowy wyniósł 2,94 mln liwrow genueńskich”. G. Procacci, *Historia Włochów...*, s. 81-82
61. Y. Renouard, op. cit., s. 101-102
62. W 1396 r. doża genueński Antoniotto Adorno uznał zwierzchnictwo króla Francji Karola VI. G. Procacci, *Historia Włochów...*, s. 81
63. Ph. Contamine, *La France au XIV et XVs. Hommes, mentalites, guerre et paix*. London 1981, s. 81-82
64. Stosunki polityczne panujące w Lombardii De Mézières określił jako *orrible tyrannie*. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 277
65. Tamże, s. 278
66. Tamże, s. 279
67. J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*. Kraków 1918, s. 148-149, 337-339
68. cyt. za J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech*. Warszawa 1991, s. 26-27
69. O świetności dworu Cangrande Dante napisał XVII pieśń Raju. Za czasów jego synów (zn. 1329 r.) rozpoczęła się dekadencja potęgi Scaligerów.
70. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 279
71. W 1381 r. Antonio objął władzę po zamordowaniu brata Bartłomieja. Był ostatnim ze Scaligerów rządzących Weroną.
72. De Mézières zrobił tu aluzję do małżeństwa Cansignoria, który poślubił Agnieszkę z Durazzo. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 279
73. D. M. Bell, *Etude sur le „Songe...”*, s. 47
74. J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia...*, s. 28
75. Z córek Barnaby Taddea poślubiła Stefana III Bawarskiego, Walentyna Piotra II Cyprijskiego, Katarzyna Giana Galeazzo Viscontiego, a Lucia została zaręczona z Ludwikiem II d'Anjou, pretendentem do tronu neapolitańskiego.
76. D. M. Bell, op. cit., s. 46
77. Tamże, s. 49

78. „Qui puet regner, si regne”. F. de Mézières, *Le Songe...*, s. 282

79. Tamże, s. 280

80. W taktycznym planie krucjaty grupie, w skład której wchodzić mieli obok Francuzów i Anglików Włosi, planował powierzenie zadania przepłynięcia się do Armenii przez Egipt i Syrię. F. de Mézières, *Le Songe...*, t. 2, s. 434-435